

## Żywi, martwi i niezdecydowani

MAGDALENA FIGZAŁ-  
JANIKOWSKA

Lubię to! 108



Fot. Krzysztof Krzemiński

**Jako rodzina po raz pierwszy pojawili się na papierze – w komiksach amerykańskiego karykaturzysty Charlesa Addamsa, publikowanych na łamach magazynu „The New Yorker”. Upiorni członkowie rodu Addamsów szybko zyskali sobie sympatyków, stając się bohaterami seriali telewizyjnych i animowanych, filmów i wreszcie... musicalu. Ten ostatni doczekał się w końcu polskiej prapremiery – w Gliwickim Teatrze Muzycznym.**

Jak na Addamsów przystało, musical rozpoczyna się mrocznie, ale i groteskowo. Pierwszym członkiem rodziny, który pojawia się na gliwickiej scenie, jest Rączka – osobiwy „domowy pupil” wylania się z kanału orkiestrowego, wita się z dyrygentem i grożącym palcem przypomina o zakazie fotografowania podczas spektaklu. Po uwerturze w cmentarnej scenerii rozbrzmiewa pierwszy musicalowy song – taneczny *When you are Addams* (w polskim tłumaczeniu *Bo każdy Addams*). Podczas utworu poznajemy cały klan Addamsów – żywi, umarli i ci wciąż „niezdecydowani” członkowie rodu schodzą się, by wspólnie celebrować coroczne spotkanie rodzinne. Bez problemu rozpoznajemy głównych bohaterów historii: głowę rodziny o hiszpańskim temperamencie, czyli Gomeza Addamsa (Michał Musioł), jego piękną i mroczną żonę Morticię (Katarzyna Hołub) oraz dwójkę ich dzieci: bladolicą córkę Wednesday (Anastazja Simińska) oraz pulchnego syna Pugsleya (Miłosz Mogielski). Oczywiście nie brakuje też łyszego dziwaka – wuja Festera (Damian Aleksander), babki alchemiczki (Katarzyna Wysłucha) oraz małomównego kamerdynera Lurcha (Kamil Zięba) o charakterystycznym wyglądzie stwora Frankensteina.

Musicalowa wersja *Rodziny Addamsów* swą oficjalną premierę miała w 2010 roku w Lunt Fontanne Theatre na Broadwayu. Libretto na motywach znanych z komiksu i filmów stworzyli Marshall Brickman i Rick Elice, muzykę i piosenki skomponował Andrew Lippa. Polska prapremiera musicalu przygotował Jacek Mikołajczyk, wieloletni kierownik literacki gliwickiej sceny oraz autor wielu przekładów wystawianych tam spektakli muzycznych. Tym razem Mikołajczyk nie tylko przetłumaczył libretto, ale zadebiutował także w roli reżysera.

W przywołanej pierwszej scenie spektaklu upiorna rodzina przede wszystkim przedstawia się widzom, ale równocześnie przypomina też o kardynalnej zasadzie obowiązującej wszystkich jej członków: „Chcesz być Addamsem, z rodziną licz się albo gin”. Zdanie wieńczące polski przekład utworu ciężko będzie nad całą fabułą spektaklu, która koncentruje się wokół wątku zakazanej miłości. Oto starsza latorośl Addamsów, lubiąca się w strzelaniu z kuszy Wednesday, zakochuje się w normalnym i sympatycznym chłopcu o imieniu Lucas (Marcin Franc). Dziewczyna ma świadomość, że dla rodziny jej związek z Lucasem będzie swoistym mezaliansem, dlatego też nie od razu decyduje się powiedzieć bliskim o swym ukochanym. Uczynia biorą jednak górę i Wednesday nie potrafi już ukryć zmian, jakie wprowadziła w jej życie miłość (piosenka *Pociągnął mnie w całkiem inną stronę*) – mimowolnie rozjaśnia się jej mroczne oblicze, a uświadomienie do sadystycznych rozrywek zdecydowanie słabnie. Swym sekretem Wednesday postanawia podzielić się z ojcem, prosząc go jednak o dochowanie tajemnicy aż do momentu wspólnej kolacji z Lucasem i jego rodzicami. Sprawa się komplikuje, kiedy Morticia odkrywa, że wielbiący ją mąż po raz pierwszy zataił przed nią prawdę – nad oddaną sobie bezgranicznie rodziną pojawiają się czarne (czy też może raczej białe!) chmury...

Libretto Brickmana i Elice’a, choć do sagi o Addamsach dopisuje nowe wątki, w pełni oddaje charakterystykę poszczególnych członków rodu. Czynią to z dużym zaangażowaniem także aktorzy gliwickiego spektaklu, którzy wizerunek postaci kreślą nie tylko słowem i śpiewem, ale także wymownym ruchem i gestem. Gomez w wykonaniu Michała Musioła jest zatem swobodny i uwodzicielski, Morticia Katarzyna Hołub chłodna i zdystansowana, zaś Fester Damiana Aleksandra groteskowy i nieporadny. Dwie najbardziej skrajne postaci przedstawienia stworzyli Katarzyna Wysłucha jako przygarbiona, ale tryskająca energią babcia oraz Kamil Zięba w roli gigantycznego, powolnego i mechanicznego w swych ruchach Lurcha. Na uwagę zasługuje także Anastazja Simińska, która jako Wednesday świetnie poradziła sobie z ukazaniem wewnętrznego rozdarcia swej bohaterki. Wiarygodność wszystkich postaci wzmocniła wyrazista charakterystyka oraz kostiumy zaprojektowane przez Ilonę Binarsch. Wszyscy Addamsowie wyglądają dokładnie tak, jakich chcemy ich zobaczyć – są wiernym odbiciem swych komiksowych i filmowych pierwowzorów, dodatkowo aktorzy odpowiadają im nawet swą fizjonomią.

Dbalność o detal widoczna jest także w scenografii Grzegorza Policińskiego – większość musicalowych scen rozgrywa się w rezydencji Addamsów albo tuż przed prowadzącą do niej bramą. Dom jest oczywiście upiornym zamczyskiem z odrapaną, zniszczoną fasadą. Po jej rozsunięciu znajdziemy się wewnątrz mrocznego królestwa. Na parterze zaaranżowano salon, na górze balkon z drzwiami do pozostałych pokoi i wielkimi organami kościelnymi pośrodku. Na balkon prowadzą szerokie schody, stanowiące centralny element monumentalnej dekoracji. Jak na Addamsów przystało, dom pełen jest pułapek, mrocznych zakamarków, narzędzi tortur oraz mięsożernych roślin, o które należycie troszczyć się pani domu. Ściany zdobią portrety przodków i makabryczne pamiątki rodzinne. Cała ta oprawa pomaga wejść w świat teatralnej iluzji o ściśle wyznaczonych ramach, której do samego końca nic nie zaburza.

Akcja musicalu toczy się szybko – o jej dynamice decyduje nie tylko charakter przedstawionych wątków fabularnych, ale przede wszystkim songi, wśród których przeważają te o tanecznym, żywiołowym rytmie. W część z nich włączona zostają zresztą konkretne tańce – twist w rozpoczynającym spektakl zbiorowym utworze czy też tango w miłosnym duecie Gomeza i Morticii. Jest w musicalu także kilka spokojniejszych fragmentów o sentymentalnym i refleksyjnym charakterze – romantyczna piosenka Festera o miłości (uzupełniona atrakcyjnym wizualnie tańcem z dużą świetlistą piłką imitującą księżyc); song rozgorzconego Pugsleya, który tęskni za makabrycznymi zabawami z siostrą; czy wreszcie pieśń Gomeza o przemijaniu, spowodowana małżeńskimi planami dorastającej córki. Wszystkie partie muzyczne-wokalne wykonane zostają nie tylko precyzyjnie, ale też z dużym wyczuciem dramaturgii przedstawienia – zasługa niewidocznych współtwórców spektaklu: kierownika muzycznego Wojciecha Rodka i odpowiadającej za przygotowanie wokalne Dominiki Płonki.

Muzyka *Rodziny Addamsów* jest bardzo charakterystyczna i zapadająca w pamięć – łączą się w niej różne konwencje i gatunki, co daje pole do popisu zarówno aktorom, jak i tancerzom. Choreografię do gliwickiego spektaklu, pozostającą oczywiście w groteskowo-makabrycznym stylu, stworzyła Ewelina Adamska-Porczyk. Składają się na nią krótkie występy solowe, śpiewno-taneczne duety (Gomez/Morticia, Wednesday/Lucas) oraz porywające układy zbiorowe z ekscentrycznymi przodkami Addamsów w tle.

Sukces spektaklu Jacka Mikołajczyka (musical otrzymał już Teatralną Nagrodę Muzyczną im. Jana Kiepury w kategorii „najlepszy spektakl”) jest tak naprawdę efektem prostej strategii – przedstawienie wyciąga to, co najlepsze z inscenizacji broadwayowskiej, trzyma się kanonu, a jednocześnie delikatnie odświeża go poprzez splot indywidualnych pomysłów scenicznych: wpisane w tłumaczenie libretta chwytliwe nawiązania do polskiej rzeczywistości; znacznie bardziej realistyczną, rozbudowaną i rozciągającą się na całe proscenium scenografię; czy wreszcie nową aranżację koncepcyjną i choreograficzną wybranych scen. Zarówno w piosenkach, jak i dialogach dobrze brzmi autorski przekład musicalu, który z jednej strony naszpikowany jest charakterystycznym czarnym humorem, z drugiej zaś cechuje go szczególna liryczność i melodyjność frazy. Na przekór ponuremu usposobieniu bohaterów spektaklu w gliwickiej *Rodzinie Addamsów* odnajdziemy niewyczerpane pokłady energii, pasji i musicalowego szaleństwa.

8-05-2015

Gliwicki Teatr Muzyczny  
*Rodzina Addamsów (The Addams Family)*  
spektakl oparty na postaciach stworzonych przez Charlesa Addamsa  
muzyka i teksty piosenek: Andrew Lippa  
libretto: Marshall Brickman i Rick Elice  
reżyseria i przekład: Jacek Mikołajczyk  
kierownictwo muzyczne: Wojciech Rodek  
choreografia i ruch sceniczny: Ewelina Adamska-Porczyk  
scenografia: Grzegorz Policiński  
kostiumy: Ilona Binarsch  
przygotowanie wokalne: Dominika Płonka  
reżyseria światła: Wacław Czarniecki  
obsada: Tomasz Steciuk/Michał Musioł, Marta Wiejak/Katarzyna Hołub, Damian Aleksander/Krzysztof Krzemiński, Miłosz Mogielski/Paweł Wawrzyszyn, Anastazja Simińska/Sylwia Banasik, Kamil Zięba, Katarzyna Wysłucha, Marcin Franc/Maciej Pawlak, Marta Florek, Grzegorz Pierczyński/Przemysław Witkiewicz oraz zespół wokalno-baletowy i zespół muzyczny GTM  
premiery: 13.03.2015

TAGI: Grzegorz Policiński, Andrew Lippa, Marshall Brickman, Rick Elice, Jacek Mikołajczyk, Wojciech Rodek, Ewelina Adamska-Porczyk, Ilona Binarsch, Gliwice, Teatr Miejski w Gliwicach,

Udostępnij

Lubię to! 108

SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

**Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem**, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE ( 0 )

POWIĄZANE TEATRY

- Varia
- Kalendarium
- Baza teatrów
- Galerie
- Bazar

Magdalena Figzał-Janikowska  
Warkocz Wolanda

Anna Tytkowska  
Teatralna mobilizacja w mieście bez teatru

Magdalena Figzał-Janikowska  
Święci z blokowskiego

Magdalena Figzał-Janikowska  
Wpadnij na Brokatową

Dominik Gac  
Śmiercionośne

KALENDARIUM

16 IX 2022  
RELACJE Międzypokoleniowe Spotkania Teatralne VII edycja

06 X 2022  
18. Międzynarodowy Festiwal Opowiadania

05 XI 2022  
Cykl "Bóg i proch" - część piąta

BĄDŹ NABIEŻĄCO

